Rok III | Łódź, Czwartek, dnia 14 Grudnia 1911 roku | № 148

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Sprawa Galileusza.

Wszelka praca nad zagadnieniami, tyczącemi się wszechświata i ludzkości, była niebezpiecznem zajęciem w drugiej połowie XVI i w XVII wieku.

Za filozofię angielska królowa Elżbieta ścinała głowy katolikom. Kalwin zamykał teologów do więzienia, a rzymska Inkwizycya paliła mędrców na stosie.

Każde wyznanie pragnęło mieć filozofów po swojej myśli.

Człowiek o własnym, niezależnym rozumie był niebezpiecznym dla kościelnictwa i zawadzał panującemu Kościołowi, i bez względu na to, czy był katolikiem, czy protestantem nazywał się heretykiem.

Sławnym był proces Giordana Bruno. Uczony ten mąż blizko ośm lat przepędził w więzieniu inkwizycyjnem—przy Santa Maria della Minerva. Pomimo starań inkwizytorów, aby się wyparł zasad, głoszonych w licznych pismach i ustnie, nie można było osiągnąć tego zeznania. Giordano Bruno trwał w swoich zasadach i oświadczył, że chętnie podda się męczeńskiej śmierci, gdyż ma przekonanie, że duch jego uniesie się do raju wraz z dymem, w którym ciało spłonie, a sędziom Inkwizycyi odważył się powiedzieć, że zapewne z większą trwogą wyrok na niego wydali, aniżeli on takowy przyjmuje.

Jako „zatwardziały heretyk“ spalony został w Rzymie — na Campo dei Fiori — dnia 17 lutego 1600 roku.

Zasługą Giordana było, że pierwszy w nowszych czasach rzucił w świat myśl wielką o niezliczonej ilości systemów słonecznych w nieskończonym wszechświecie i uplastycznił to pojęcie twierdzeniem, że żadne ciało niebieskie, żadna gwiazda, żaden atom nawet—nie leży w środku wszechświata, lecz że tyle jest centrów w nieskończonej przestrzeni, ile jest światów i atomów. Światy i systemy niebieskie zmieniają się i znikają, ale Energia, która je tworzy, nie ginie bo trwa wiecznie i służy do przetworzenia materyi w coraz to odmienne formy.

Giordano wysnuł swoją naukę z systemu Kopernika. Poszedł jednak dalej i rozrzerzył jego system słoneczny w nieskończoność. Przeczuł on abstrakcyjnem

myśleniem to, do czego po nim doszedł Galileusz drogą empiryczną, drogą doświadczenia.

Te trzy potężne umysły: Kopernik, Giordano Bruno i Galileusz łączą się. Z myśli poprzedniej wysuwa się myśl następna.

Każdy z nich naraził się Inkwizycyi, ale najgłośniejszym stał się proces Galileusza.

Galileusz przyszedł na świat w Pizie 15 lutego 1564 roku, lubo pochodził z patrycyuszowskiej rodziny z Florencyi. Naukowo pracować rozpoczął również w Pizie, gdzie jako student medycyny i matematyki, zwrócił na siebie uwagę zbadaniem praw oscylacyi wahadła i zastosowaniem go do zegarów. Następnie uczył się we Florencyi i utrzymywał z udzielania prywatnych lekcyi.

W r. 1589 został powołany na katedrę matematyki na uniwersytecie przańskim, gdzie wkrótce zasłynął z nowych odkryć, pomiędzy któremi najważniejszem może było p r a w o c i ą ż e n i a. Wówczas już obudził zawiść tamtejszych profesorów i uczonych, którzy nie mogli mu darować, że odkrył to, czego oni nawet nie przypuszczali, a nadto że żył po koleżeńsku niemal ze swymi uczniami, co wówczas sprzeciwiało się profesorskiej powadze. Powód do zawiści dały głównie głoszone przez niego zasady o prawie dynamiki, które pod koniec życia rozwinął w słynnym dyalogu o „Nowych umiejętnościach". Oburzenie w kołach profesorskich przeciw niemu wzrosło jeszcze bardziej, gdy w r. 1591 napisał wiersz humorystyczny, w którym drwił z poważnej togi i karcił brak tolerancyi naukowej.

Stosunki zatem jego w Pizie nie należały do najprzyjemniejszych, zwłaszcza, że pensya nie wystarczała na utrzymanie, a w r. 1591 ojciec umarł i opieka nad licznem rodzeństwem jemu — jako najstarszemu w rodzie—przypadła w udziale. Matka Giulia Ammanati — była dziwaczką, siostry — dużo od niego młodsze — jeszcze nie wyszły za mąż, a brat Michel-Angelo — z powołania muzyk — bardzo często nie miał co do ust włożyć i najniezbędniejsze potrzeby zaspokoić.

Nie mogąc podołać rodzinnym ciężarom starał się Galileusz o lepszą posadę w uniwersytecie w Padwie i został tam w r. 1592 lektorem matematyki.

Były to najpiękniejsze czasy uczonego.

Pod opieką rządu weneckiego, do którego Padwa należała, wykładał lat ośmnaście, zarabiał dość dużo prywatnemi lekcyami i pracował nad nowymi wynalazkami w dziedzinie fizyki i astronomii, które zadziwiały świat cały.

Do najpopularniejszych należała konstrukcya teleskopu.

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Granica rosyjsko-chińska (Komunikat urzędowy).** Agencya Petersburska telegrafuje: Komisarze rosyjscy i chińscy podpisali w tych dniach w Cycykarze protokuły granic między Tarbagan-Dachu, punktem na północnym zachodzie od stacyi Mandżurya i ujściem rzeki Arguni. Granica rosyjsko-chińska ustanowiona została w takim kierunku, że doliny Kuładzińska i Szaraszuńska weszły w granice Rosyi, a stacya i wioska Mandżurya przeszły do Chin. Na rzece Arguni część wysep uznano jako należące do Rosyi, część do Chin.

Tym sposobem, zawdzięczając względom z obu stron — spór graniczny w tej miejscowości rozstrzygnięty został ku wspólnemu zadowoleniu i zgodzie z interesami zarówno Rosyi jak i Chin.

— **Manifestacya patryotyczna.** W Petersburgu w teatrze Maryjskim d. 10 b. m. wykonano operę „Żizń za Caria" z racyi 75-lecia wystawienia jej po raz pierwszy. Przedstawienie wywołało entuzyastyczne manifestacye patryotyczne. Teatr

był przepełniony. Obecni byli najdostojniejsze dzieci Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza, ministrowie, prezes Dumy państwowej z wiceprezesami i wielu posłów. — Na żądanie publiczności na wstępie wykonano trzykrotnie hymn narodowy, który był też wykonany podczas akcyi. W międzyakcie na foyer przed biustem Glinki, otoczonym drzewami laurowemi, publiczność uczciła pamięć kompozytora, składając wieniec. — W domu ludowym wystawiono również tę samą operę.

— **Sprawa kolei Wiedeńkiej w Dumie.** Projekt rządowy skupu kolei Wiedeńskiej na rzecz skarbu będzie postawiony na porządku dziennym obrad Dumy zgodnie z życzeniem prezesa Rady ministrów, Kokowcowa, jeszcze przed świętami i feryami Bożego Narodzenia t. j. przed d. 23-im b. m.

— **Handel przed świętami.** Postanowienia obowiązujące o wypoczynku normalnym pozwalają na przedłużenie godzin handlu w niektórych sklepach, a mianowicie: sklepy, handlujące produktami spożywczymi, z wyjątkiem traktyerni, oraz sklepy, w których sprzedawane są zabawki, mogą być otwarte o dwie godziny dłużej codziennie wieczorem, w ciągu jednego tygodnia przed świętami, sklepy zaś, handlujące świeżymi kwiatami, rękawiczkami, wyrobami tytuniowymi i konfekcyą męską, mogą korzystać z tej ulgi w ciągu 3 dni przed wigilią. W wigilię wszystkie sklepy winny być zamknięte o g. 6 po p. z wyjątkiem sklepów, w których sprzedawane są potrawy i napoje do spożycia na miejscu.

— **Pożyczki melioracyjne dla Królestwa.** Do udziału w zwoływanej przy zarządzie głównym rolnictwa i dóbr państwa sesyi rady rolniczej przedstawicielami od Królestwa Polskiego mianowany został poseł p. Grabski. Na sesyi bieżącej ma być rozpatrywana sprawa o przyznawanie pożyczek melioracyjnych w Królestwie Polskiem. Projekt ten został opracowany przez Zarząd główny rolnictwa w porozumieniu się z poszczególnymi zarządami dóbr państwa w Królestwie Polskiem i w zasadzie zaakceptowany przez tutejsze władze administracyjne.

— **Brak paszy.** Z powodu braku paszy w Królestwie, główny zarząd rolnictwa i urządzenia gruntów pozwolił tutejszym zarządom dóbr państwa sprzedawać z leśnictw rządowych żołędzie włościanom i rolnikom po cenach miejscowych, a mianowicie po 35 do 40 kop. za pud.

— **Kanały na Pradze.** Budowa kanałów w Warszawie na Pradze będzie prowadzona do świąt Bożego Narodzenia, poczem dalsze roboty mają być przerwane do wiosny r. p. Na Powiślu rozpoczęto przed kilku dniami budowę kanału na wązkiej uliczce bez nazwy, prowadzącej od Nowego Zjazdu między łaźnią akcyjną i gmachem Bieńkowskich, do schodków, mających komunikacyę ze Zjazdem Panzera.

— **O przepisy budowlane.** Władze powiatu łódzkiego rozesłały do wszystkich urzędów gminnych okólnik w sprawie nieprzestrzegania przepisów budowlanych.

Według brzmienia tego okólnika, w licznych wypadkach urzędy gminne sporządzają protokóły o prowadzeniu budowli bez stosowania się do odnośnych przepisów wtedy dopiero, gdyż już budowa dobiega końca, a nawet po jej ukończeniu.

Często też urzędy gminne donoszą, że roboty na prowadzonej nielegalnie budowli zostały wstrzymane. Tymczasem dzieje się przeciwnie, t. j. są one prowadzone w dalszym ciągu.

Wobec tego władze powiatu polecają urzędom gminnym baczyć pilnie, aby nie wznoszono budynków z pogwałceniem przepisów budowlanych. Urzędnicy winni niedbalstwa w tym względzie, będą uwalniani z zajmowanych stanowisk.

— **Skazanie księdza-redaktora.** Redaktor „Polaka-Katolika“ ks. Kłopotowski, z powodu audyencyi biskupów maryawickich u Najjaśniejszego Pana, w roku zeszłym, wydrukował w swojem piśmie złośliwą notatkę opatrzoną nagłówkiem: „Kozłowici na audyencyi“. Prokuratorya wytoczyła ks. K. sprawę, którą w tych dniach sądziła Izba sądowa warszawska. Sąd skazał ks. K. na 300 rubli kary— za nieposzanowanie Władzy Najwyższej.

— **Spis ludności w Łodzi.** Po podsumowaniu spisu jednodniowego miasta otrzymano dane następujące: spisowi poddano 6460 nieruchomości, ludność wynosi 508,508 osób, w tej liczbie 328,480 dorosłych ponad 14 lat i 180,028 niżej lat 14. Odnośnie wyznania ludność dzieli się na: 6033 prawosławnych, 262,539 katolików, 67,912 luteranów, 166,028 żydów, 2,808 maryawitów, 1251 baptystów,

150 wolnej gminy reformowanej, 81 braci czeskich, 19 adwentystów, 333 muzułmanów, 2 gregoryanów i 752 protestantów reformowanych.

Mała liczba maryawitów, wykazana w spisie jednodniowym, nie powinna nikogo dziwić, gdyż zaledwie bardzo nieznaczny procent naszych braci ma w paszportach zanotowane wyznanie maryawickie; wszyscy inni w księgach meldunkowych zapisani są jako rz.-katolicy.

— **Z kroniki łódzkiej.** W czwartek d. 7 ... m. odwiedził Łódź kurator okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Lewicki. D. 8 odbyło się poświęcenie gmachu gimnazyum niemieckiego oraz otwarcie seminaryum nauczycielskiego ewangelicko-reformowanego. P. kurator odwiedził potem gimnazyum męskie.

— Komitet do walki z drożyzną przy chrześcijańskiem Towarz. dobroczynności zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o powiększenie liczby dni targowych oraz o zezwolenie, aby w dni te włościanie mogli również sprzedawać produkty rolne na wszystkich ulicach, z wyjątkiem tych, przez które przechodzi tramwaj.

Gubernator uwzględnił tę prośbę, wobec czego targi na rynkach miejskich odbywać się będą odtąd cztery razy w tygodniu: wtorki, środy, piątki i soboty.

Komitet otrzymał również zezwolenie na wydanie odezwy do mieszkańców Łodzi i włościan okolicznych. Odezwa ta drukowana będzie w trzech językach.

— Zarząd kolei fabrycznej postanowił na wiosnę r. p. przystąpić do ułożenia szerokiego toru od stacyi Widzew do st. Łódź F.

Tym sposobem Łódź F. zostanie połączona via Słotwiny z siecią dróg rosyjskich. Fakt to ważny dla przemysłowców i handlowców, gdyż import i eksport towarów będzie się mógł odbywać bez przeładunku.

Oprócz postanowienia powyższego projektowana jest budowa dworca osobowego na st. Łódź F., dla pociągów przychodzących z pozostawieniem dotychczasowego dla odchodzących.

Nowy dworzec ma stanąć na miejscu zajętem obecnie pod składy węgla firmy S. i M. Bergsonów.

Place te są własnością drogi, a wydzierżawione przez powyższą firmę. Projekt budowy dworca, oraz unormowanie ruchu pasażerów przez rozdzielenie ich na przyjeżdżających i wyjeżdżających, jak to jest urządzone na dworcach europejskich, niewątpliwie będzie przyjęty z uznaniem przez wszystkich zmuszonych do korzystania z usług kolei fabryczno-łódzkiej.

ZAGRANICZNA.

* **Tyfus w Hiszpanii.** W Gyon, w Hiszpanii północnej, wybuchnęła straszliwa epidemia tyfusu. Zachorowało ogółem 2500 osób; średnio umiera dziennie 30 osób. Epidemia rozszerza się i na wioski okoliczne. Rodziny zamożniejsze opuszczają miasto i uciekają do Madrytu, wskutek czego i stolica jest zagrożona epidemią.

* **Wybuch Wezuwiusza.** Z Neapolu donoszą: Wezuwiusz od kilku dni ujawnia znów groźną czynność. W niedzielę nastąpiły z krateru silne wybuchy lawy i popioły, padające na miejscowości okoliczne. Zagrożone są miejscowości: Resina, Portici i Torre del Greco. Komunikacya kolei elektrycznej, prowadzącej na szczyt Wezuwiusza, przerwana. Od 2 dni pada ciągle deszcz. O nieszczęściach z ludźmi dotychczas nie słychać.

* **Flota francuska.** Delcassé oświadczył, iż główne dowództwo nad wszystkiemi siłami wojennemi będzie odtąd włożone na dowódcę obydwu eskadr śródziemnomorskich. Trzecia eskadra przyłączy się niezwłocznie do nich. W instrukcyi przewidziano obronę wybrzeża Północnego jak również brzegów morza Śródziemnego. Najbliższe manewry morskie odbędą się na północy.

* **Spółczesna Persya.** Wobec wypadków związanych z zamiarami rozbioru Persyi, na czasie będzie przpomnieć dane o kraju tym i zaludnieniu. Obszar wynosi 1,645,000 kilometrów kwadratowych. Ludność sięga 9 mil., w tej liczbie 2,500,000 Nomadów. Armia na stopie pokojowej liczy 24 tys. żołnierzy, a w razie wojny 60 tys. Flota wojenna liczy zaledwie 2 okręty o 5 działach.

Formą rządu jest monarchia konstytucyjna, dziedziczna, w szyickiej dynastyi Kadżarów od roku 1791. Konstytucyę nadał szach Persyi dnia 11-go sierpnia 1906 roku. Zebranie narodowe (medżylis) składa się z posłów wybieranych z pośród książąt domu panującego, duchowieństwa i ogółu ludności.

Panuje szach Ahmed Szach Kadżar, szach nad szachami, ur. w Tebrysie dnia 21 stycznia 1898 roku, syn i następca Mahometa Alego Mirzy, zmuszonego do ustąpienia z tronu i wygnanego z Persyi wskutek rewolucyi dnia 18-go lipca 1909 roku. Największe miasto Teheran, stolica Persyi liczy 280,000 ludności, Tebrys 200,000, Ispahan 70,000, Meszhed 60 tys., Kerman 60 tys., Reszt 40 tys. i t. d, Flota handlowa posiada dwa parowce i jeden żaglowiec.

* **Burze na morzu.** Z rozmaitych miejscowości nadmorskich donoszą o srożącej się od kilku dni burzy na oceanie Atlantyckim i o rozbiciach, zatonięciach, lub przepadłych bez wieści okrętach.

Z Brestu we Francyi donoszą o znacznych szkodach na wybrzeżach Bretanii i Normandyi. Kilka większych żaglowców, wiele łodzi rybackich zatonęło.

W kanale La Manche rozbił się na Junis Gap parowiec angielski, płynący z Antwerpii. W Duwrze zniszczony częściowo przez burzę wielki pomost, nazwany admiralskim, służący do wylądowania podróżnych.

Równocześnie z innych wybrzeży wielkobrytańskich, Anglii, Szkocyi i Irlandyi donoszą o licznych nieszczęściach.

Z Korunii w Hiszpanii donoszą, że niedaleko wybrzeża zatonął wraz z całą załogą, większy parowiec hiszpański „Adela Rock“.

Z Montevideo (Ameryka południowa) donoszą o wpadnięciu na ławę piaszczystą wielkiego transportowca francuskiego „Salta“, na którego pokładzie, znajdowało się 2,000 podróżnych, jadących z Marsylii do Buenos-Ayres.

* **Sensacyjny proces.** W związku z toczącym się obecnie przed trybunałem Rzeszy w Lipsku przy drzwiach zamkniętych procesem o szpiegostwo anglika Schultza i jego towarzyszów, w tych dniach aresztowano kilka osób, a między innemi pewnego policyanta w niemieckim porcie wojennym Wilhelmshaven. Dalsze dochodzenie w tej sprawie, która przybiera charakter coraz sensacyjniejszy, wykazało, że głównym siedliskiem angielskiej służby szpiegowskiej, badającej urządzenia marynarki niemieckiej, był port wspomniany. Ujawniono podobno także przygotowania rozległe, aby w razie wojny cały ten port wysadzić w powietrze.

* **Powiększenie armii.** Według doniesień „Berliner Tag.“, rząd niemiecki nosi się z zamiarem przedstawienia nowemu parlamentowi powiększenia armii

ROZKOSZE DUCHA.

Pamiętamy niedawno jeszcze te ciemne, smutne czasy na wsi, w miasteczkach, kiedy po dniu roboczym, ciężkim, znojnym, nie było i nie rozumiało się innej przyjemności nad odwiedziny karczmy, grę w karty i pustą głupią rozmowę. Oszołomić nieco zmęczone nerwy, podniecić się alkoholem, zapomnieć na chwilę o ciężkim wyrobku—oto w zasadniczych rysach szkic wiejskiego robociarza, a zapewne i mieszczucha. Rozkoszy ducha nigdy się prawie nie czuło. Bo choć czasem chwilowo błysnęło coś z za chmur tajemnic Bożych, w serce i do ducha spłynęło jakieś nieokreślone rozrzewnienie na moment, było to jednak i wypadkowe i króciutkie i powierzchowne. A zwykle duchowy świat ginął w ciemnej zadusznej pomroce — i nie wiedziało się myślą: kim się jest, dokąd się dąży i jak żyć naprawdę, na seryo trzeba. Dla nas, których Opatrzność cudownie wprost przez Maryawityzm, jak przez sieć Miłosierdzia, wyłowiła z topieli bezmyślnego życia—otworzył się inny, nowy, przepiękny świat.

Noc dawna dnieje. Słoneczna jutrzenka do zamglonej duszy wnosi przedziwne duchowe brzaski. Robi się coraz widniej, coraz radośniej, coraz świąteczniej—i serce zaczyna czuć się w żywiole nieznanego mu dotąd nadziemskiego świata. Dawny brutalny smak, ordynaryjny temperament, gust karczemny, bluźnierski, karciany, alkoholowy lub tytuniowy wzbudza już niekłamany wstręt.

Dla czego tak żyłem dotąd?—pyta się zawstydzona myśl i serce siebie—i odruchowo podnosi podziękę Niebu, że już to „dotąd“ przeszło — i nie wróci się nigdy, naprawdę—n i g d y!..

niemieckiej o 9 pułków piechoty; pomimo uchwalonego w zeszłym roku kontygensu koszt tego powiększenia wyniesie przeszło 70 milionów marek.

* **Wykopalisko rzymskie.** Mozaikę rzymską w Trypolitanii znaleźli bersaglierzy włoscy, kopiąc szańce przed Ain-Zarą. Mozaika była podłogą jakiegoś gmachu i jest prześlicznie zachowana.

Wojna.

Dwie kanonierki tureckie i trzy transportowce, spotkawszy krążownik włoski „Piemont", skryły się do Suezu, gdzie je rozbroiły władze egipskie.

Rząd egipski przedsięwziął najsurowsze środki w celu zachowania neutralności. Na granicy trypolitańskiej wzmocniono straż i ustanowiono nowe posterunki.

W kołach rządowych w Konstantynopolu zapewniają, że ambasador rosyjski zażądał od rządu tureckiego wyjaśnień w sprawie zarządzeń wojennych, jakie Turcya poczyniła w okolicach Konstantynopola. Azim bey odpowiedział, że zarządzenia te skierowane są ku obronie Dardanellów przed Włochami.

Rząd turecki rozkazał, aby wszyscy Włosi, zamieszkali w Smyrnie, ogółem około 8,000 osób, nie wyłączając kobiet i dzieci, opuściły Turcyę przed sobotą. Konsul niemiecki czyni starania o przedłużenie tego terminu.

Wojska włoskie rozpoczęły pod Derną i Benghazi wielką akcyę przeciw Enwer-beyowi, aby obejść jego oddziały i zdobyć pozycye, zajęte przez Turków.

Rewolucya w Chinach.

„Local Anzeiger" donosi, że Anglia, Rosya i Japonia zawarły umowę w sprawie utrzymania na tronie cesarza chińskiego i utworzenia z Chin państwa związkowego na wzór Niemiec. Dwie dywizye japońskie zmobilizowano i są gotowe do odjazdu do Mandżuryi.

„Daily Telegraph" donosi, że generał Czang, dowódca wojsk rządowych, zwyciężonych w Nankinie, został zabity. Według innych pogłosek, generałowi udało się wraz z armią uciec z Nankinu.

Dzień niedzielny. Przed chwilą przyszedłem z kościołka naszego. W duszy dogrywają i dośpiewują ostatnie akordy pieśni „Boże wieczny, Boże żywy" — z tą cudną melodyą wzniosłości i rozrzewnienia adwentowego, jakiej chyba po za Polską nie znaleźć... Jakież duchowe podniesienie, jakież to bicie serca w piersiach kołace!.. Nowy okres religijny otworzył swe jeszcze niesplamione błędem ludzkim podwoje. Przed niemi stanął kapłan. Kazalne słowa, jak błyskawica chmury, rozświetliły ducha zgromadzonych maryawitów—i zarysowały plan nowego, świetlanego, radosnego życia w Jezusie Chrystusie, o którego przyjście do dusz ludzkich błagać winniśmy. I ten Jezus stoi mi w aureoli Ewangelii, w oczach ducha i serca — i tak się we mnie wpatruje, że ja się z konieczności poczynam w Niego wpatrywać — i następuje to dziwne, tajemnicze, wewnętrzne spotkanie istoty Boga z istotą człowieka: i tworzy się w człowieku potęga myśli i uczucia. Tak, ja myślę i czuję dziś naprawdę, gdy dawniej huczały we mnie jedynie bezmyślne szaleństwa. Dzisiaj inaczej. Wróciłem do domu. Żona i małe dzieci z tęsknotą na mnie czekały. Muszę im wszystkim opowiedzieć: o czem było kazanie maryawickie, co uradzono na ogólnem zgromadzeniu, jakie się odbyło przed godziną—słowem że w domu stać się muszę z konieczności i kaznodzieją i sprawozdawcą—i wreszcie czytającą biblioteką.

Z kieszeni wyglądały mi prenumerowane i wzięte po sumie pisma nasze. Mały Józio pocichu podszedł do mnie i wyciągnąwszy numery, do matki je radośnie niesie, wołając z tryumfem zdobywcy:

— Mamo, nowe pisma!

(C. d. n.)

Powstańcy otrzymali jakoby pożyczki pół miliona taelów od chińskiego towarzystwa żeglugi handlowej, które zastawiło swe statki w bankach zagranicznych.

„Berl. Lokal Anz." donosi z Petersburga, że książeta z Mongolii północnej zawiadomili generała Horwatta, naczelnika kolei wschodnio-chińskiej, iż wprawdzie znosili postępowanie Chin i spokrewnioną z nimi dynastyę mandżurską, nigdy jednak nie uznają nowego rządu chińskiego i niepoddadzą mu się. Jedyną przeszkodą w zrzuceniu jarzma chińskiego jest brak broni, gdyż pieniędzy mają poddostatkiem, a armię można utworzyć ze 120,000 ludzi, do której przyłączą się liczni Mongołowie, służący w gwardyi cesarskiej. Jeżeliby Mongolia sama nie zdołała wywalczyć sobie niezależności, gotowa jest poddać się Rosyi.

Według innych informacyi, Mongolia północna ogłosiła swą autonomię, Mongołowie południowi są natomiast wierni dynastyi i zapowiadają wystawienie 25 tysiącznej armii dla jej poparcia.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Wizyta Pasterska w Chojnach pod Łodzią. (Koresp.). Kochani Moi Bracia! Chcę się podzielić z Wami temi wrażeniami, jakie otrzymałem przy wizycie naszego Przewielebnego Ojca Biskupa Maryi Andrzeja kaplicy w Chojnach w dniu 10 b. m.

Otrzymawszy zaproszenie towarzyszenia prostemi lecz serdecznemi słowy: „Pojedziemy bracie do Chojn na poświęcenie szkoły" — idziemy — w popołudniowej godzinie, choć dzień dżdżysty, do tramwaju. Nasz Ojciec Biskup wsiada do tramwaju i stojąc, bez zwrócenia czyjejkolwiek bądź uwagi, jedzie do Górnego Rynku. Tu podbiega nasz brat, właściciel rączego konika i dorożki i zaprasza nas miłemi słowy: Przewielebny Ojcze, proszę do mojej dorożki, podwiozę do kaplicy. Ojciec Biskup przyjmuje zaprosiny i jedziemy na przedmieście Chojny. Po drodze spotykamy wypogodzone twarze naszych braci, którzy zasyłają przyjazne z całą prostotą pozdrowienia. Dojeżdżamy do kaplicy: nasi bracia z Ojcem Serafinem zebrani w dość licznej gromadce, witają Ojca Biskupa z całą prostotą i wdzięcznością, a Ojciec Biskup odpowiada serdecznie na pozdrowienia.

Przyjąwszy chleb i sól i przywitanie, Ojciec Biskup i my z nim idziemy przy śpiewie i odgłosie orkiestry oddać cześć Panu nad Pany Utajonemu w Przenajświętszej Eucharystyi. „Niechaj będzie pochwalony, od nas wszystkich wysławiony", — rozlega się w ubożuchnej kaplicy. Po prześpiewaniu hymnu, uroczyste Nieszpory, po skończeniu których głosi nasz Ojciec Biskup naukę, że jedynem źródłem szczęścia człowieka jest Chrystus obecny w Eucharystyi. „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije"—wołał niegdyś Pan Jezus do rzesz żydowskich w Jerozolimie. Podobnie woła i dziś z Najświętszego Sakramentu do wszystkich ludzi spragnionych szczęścia, sprawiedliwości i pokoju Bożego.

Po Nieszporach odbyła się procesya po dziedzińcu przy kaplicy.

Po skończonem nabożeństwie — poświęcenie nowootwartej jednoklasowej początkowej prywatnej szkoły mieszczącej się w tymże domu, co i kaplica. Trzeba było widzieć, moi mili bracia, tę serdeczność i prostotę z jakimi bracia maryawici witali naszego Ojca Biskupa i jak dzieci zebrane w szkole chciały go ucieszyć swemi dziecięcemi prostemi śpiewy, wesołością i nieprzymuszonem obejściem, a orkiestra naszych braci maryawitów naprzemian z dziećmi uprzyjemniały tę uroczystą chwilę. Żal tylko, że nie mogliśmy przywitać pana nauczyciela szkoły, wskutek chwilowej jego nieobecności i życzyć mu wytrwałości w pracy.

Wasz brat nauczyciel z parafii św. Franciszka.

M. Franciszek.

O OGRODNICTWIE.

Plan ogrodu.

Kiedy już przygotujemy i osuszymy daną przestrzeń przystępujemy do rozmierzenia miejsca przeznaczonego na ogród.

Przy pomocy sznura i palików powytykać należy naprzód ulice. Potem zbiera

się z nich zwierzchnią urodzajną ziemię i rozrzuca na rabaty pod drzewa przeznaczone, a na miejsce ulic sypie się kamienie, gruz, żwir, piasek, układając grubszy materyał pod spód, a przysypawszy na parę cali z wierzchu piaskiem z gliną i drobnym żwirem zmięszanym, dobrze ubijamy, nadając ulicom formę wyższą trochę pośrodku z nachyleniem do boków dla ścieku wody. Główniejsze ulice powinny mieć przynajmniej trzy łokcie szerokości lub szersze, boczne, węższe, mogą mieć i półtora łokcia.

Wielkość ogrodu zależną jest najzupełniej od naszej woli. Z początku nakład jest znaczny, ale w dalszym ciągu ogród już nie tak wiele kosztów i pracy pochłania, a z biegiem czasu coraz większe przynosi korzyści.

Układając plan sadzenia, wyznaczamy każdemu gatunkowi drzew najwłaściwsze miejsce i odległość.

Odległości dla drzew są różne. Zależy to od żyzności gruntu, gatunku drzewa i siły wzrostu.

Drzewa na żyznych gruntach trzeba sadzić rzadziej niż na jałowych, aby się miały gdzie rozrastać.

Jabłonie, grusze letnie i jesienne oraz czereśnie i orzechy włoskie największych dorastają rozmiarów.

W dobrej ziemi gliniasto-próchnicowej jabłonie mają w koronie nieraz po 15—20 metrów średnicy. Ponieważ jednak bywa to wyjątkowo, więc nawet takich drzew nie sadzimy dalej od siebie jak na 10 metrów.

Jabłonie i grusze zimowe, i wiśnie wiśianki (Tutówki) sadzą się w odległości 6 metrów (około 10 łokci).

Wszystkie prawie śliwki (renklody i inne) mają dosyć 5 metrów (około 9 ł.) Węgierki i konfiturowe wiśnie rzadko przekraczają 6 łokci.

W ziemiach mniej żyznych wymiary te możemy zmniejszyć o pół metra.

Sadzenie grusz i jabłoni w odstępach znacznych jest nieekonomiczne.

Co do rodzaju gruntu, jakiego drzewa owocowe wymagają, wiśnia się zgadza mniej więcej z gruszą, a jabłoń ze śliwą.

Ziarnkowe drzewa (grusze, jabłonie) żyć mogą po 50—100 lat i więcej, pestkowe (wiśnie, śliwy) z nielicznymi wyjątkami już po 25 latach starzeją się i choć jeszcze nie giną, ale już wogóle niewielką posiadają wartość.

Należy więc skorzystać z tej własności i naznaczywszy odległość dwóch prętów pomiędzy jabłoniami i gruszami, sadźmy w pośrodku pomiędzy każde dwie po jednej śliwie lub wiśni[1]). W takiej odległości posadzone są drzewka w Raszewie (parafia Kobylnicka) przy kościele Maryawickim.

W ten sposób sądząc, umieścić możemy podwójną liczbę drzew na tej samej przestrzeni; a gdy po latach kilkunastu ziarnkowym drzewom będzie zaciasno, wytniemy pestkowe i nową im przestrzeń odkryjemy.

Ten sposób jest praktyczny i nazywa się **s a d z e n i e m w s p ó ł r z ę d n e m.**

Należy też zaznaczyć, że drzewa jednego gatunku i odmiany razem na je- [illegible] kwaterze stać powinny, a to ze względu na rodzaj gruntu i dla dogodności pilnowania i zbierania owoców.

Jeżeli jednak grunt różnorodny, d niego się zastosować należy, choćby wy padło pomięszać całkowicie ze sobą ga tunki i odmiany. Łatwiej jest wyszuka owoce pomięszane i zebrać je, niż dopro wadzić do wzrostu i urodzajności drzew na nieodpowiedniej ziemi posadzone.

(*C. d. n.*)

KALENDARZYK.

Grudzień.

14	Czwartek	Dyoskora i Herona M.
15	Piątek	Waleryana

1) W Raszewie przy kościele Maryawick w październiku roku bieżącego (1911) założo ogród owocowy; — wsadzono tysiąc sto drzew wyborowych gatunków. Założono też ogrody w Sobótce, w Radzyminku i innych miejsco ściach Maryawickich.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.